Druga fala emigracji

Kategoria: Polityka Społeczna
Opublikowano: sobota, 12, lipiec 2014 00:00
Jarosław Komża
Odsłony: 1798

Tylko siedemnastu na stu dorosłych Polaków nie zastanawia się nad emigracją. Wyjeżdżają już nie tylko ci, którzy nie mają co robić w kraju. Nawet praca w Polsce już nie zatrzymuje. *Obserwujemy coś, co można porównać do przewracającego się domina. Ludzie wyjeżdżają, radzą sobie i to działa na innych jak magnes* - tak o zjawisku drugiej fali emigracji mówią *Newsweekowi* eksperci.

- *Jeszcze niedawno tzw. emigracja zarobkowa wyglądała następująco: tam, czyli w Anglii, Francji czy Norwegii zarabiałeś, a tutaj wydawałeś. Wyjazdy na stałe były raczej rzadkością, a większość wracała do kraju po roku, kilku miesiącach. „Emigranci cyrkulujący"* – tak określa tę grupę w rozmowie z „Newsweekiem" socjolog prof. Marek Okólski. Ten schemat emigracji jest już jednak nieaktualny, bo po pierwszej fali, która nastąpiła tuż po wejściu Polski do Unii Europejskiej, mamy kolejną, nieco inną i nawet bardziej szkodliwą dla państwa. W skrócie: wyjeżdżają wszyscy, nie tylko ci, którzy muszą. I zostają, bo życie w Polsce nie spełnia ich oczekiwań.

Praca w Polsce przestaje być już podstawowym wyborem. Z najnowszych badań, na które powołuje się redakcja *Newsweeka*, wynika, że jedynie 17 na 100 dorosłych Polaków nie rozważa emigracji. Myślą o niej już nie tylko ci, którzy ani się nie uczą, ani nie pracują. Także ci, którzy mają etat, a ci, którzy zarabiają powyżej 5 tys. złotych, też nie wykluczają wyjazdu" – opisuje *Newsweek.* Przykład? Lekarze. Nie tylko ci młodzi, ale również doświadczeni i po latach kariery w kraju. - *Emigracja zasadniczo obniża poziom kadry medycznej w Polsce. Bo kto wyjeżdża? Najlepiej wykwalifikowani, znający języki, przebojowi, spełniający wyśrubowane zachodnie kryteria. Takich tracimy* - przyznaje wiceprezes Naczelnej Izby Lekarskiej Romuald Krajewski.

Sami emigranci w rozmowach z tygodnikiem zaznaczają, że nie planują już powrotu do kraju. Lekarz nie chce pracować „*w nepotycznej, hermetycznej i zawodowo rozleniwionej hierarchii"*, studentka zarządzania nie chce być zmuszona utrzymywać się za 1200 zł miesięcznie. Wszyscy chcą po prostu „lepiej" żyć. I nie chodzi tylko o zarobki. - *Dominują młodzi, do 35. roku życia. Znajdują tam pierwszą legalną, etatową pracę. Część, jeśli pracowała w Polsce, to dorywczo, najwyżej na umowy-zlecenia. Tam znajdują stabilizację, założą rodzinę i do tamtejszych szkół będą zapisywać swoje dzieci* - analizuje prof. Okólski. - *Dostrzegają zalety systemu świadczeń socjalnych i społecznych* - dodaje prof. Romuald Jończy z Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.

Co z tego ma Polska? - *Żadnych zysków. Migracja to strata siły roboczej, wykształconej kadry, zysku PKB* - odpowiada demografka prof. Krystyna Iglicka-Okólska. - *Znane jest już zjawisko nazwane moral hazard problem. Osoby, które zarabiają, wysyłają pieniądze krewnym w kraju. Ci, mając poczucie stabilności finansowej, nie rozwijają się, przyzwyczajają się do tych pieniędzy. Stagnacja rośnie* - dodaje.

Phoca PDF

Druga fala emigracji

Kategoria: Polityka Społeczna
Opublikowano: sobota, 12, lipiec 2014 00:00
Jarosław Komża
Odsłony: 1798

Źródło: natemat.pl

Phoca PDF